

Słowianie jako element ideologii i polityki Adolfa Hitlera

24 października 2023

Wydaje się, że badania naukowe nad niemieckim nazizmem ze względu na swoją rozległość oraz ilość publikacji dają nam jednoznaczną wykładnię stosunku ideologów III Rzeszy oraz samego Adolfa Hitlera względem Słowian.



Utarło się, że te poglądy były stałe zarówno w ujęciu chronologicznym, jak w odniesieniu do poszczególnych narodów słowiańskich oraz jednolite w odniesieniu do przekonań liderów i ideologów III Rzeszy. Tymczasem analiza poglądów samego tylko Hitlera przynosi wiele rozbieżnych w czasie opinii. Patrząc na świat kultury niemieckiej trzeba zauważyć, że zupełnie inaczej na zagrożenie słowiańskie zapatrywano się w imperium Habsburgów niż Hohenzollernów. Na początku XX wieku ponad połowę mieszkańców Wiednia stanowili Słowianie: Czesi, Polacy, Słowacy, Słoweńcy, Serbowie, Chorwaci i Ukraińcy. Co czwarty mieszaniec Wiednia miał słowiańskie nazwisko a co piąty był Czechem. W Rzeszy Polacy byli najliczniejszą mniejszością słowiańską, zwalczano ich więc zaciekłe zarówno

kulturowo i gospodarczo. Wiedeń uważał Polaków za mniejsze zagrożenie niż Czechów czy nawet Słowian Południowych. Ta różnica w ocenie Polaków różniła Hitlera Austriaka od jego otoczenia politycznego w latach trzydziestych. Hitler względem aspiracji czeskich miał najwięcej uprzedzeń choć jednocześnie uważał ich za naród stojący najwyżej w hierarchii narodów wschodnioeuropejskich.

W „Mein Kampf” Hitler lekceważył zdolności państwowotwórcze Słowian pisząc: „W najwyższym stopniu należy podać w wątpliwość siłę państwowotwórczą Słowian”. Wygłaszał takie poglądy pomimo tego, że myśląc o Słowianach miał na myśli przede wszystkim Rosjan, którzy posiadali przecież nie tyle nawet państwo co byli mocarstwem. Podkreślał przy tym, że wątek słowiańskości został rozpropagowany przez Rosjan, a jego celem była próba konsolidacji narodów słowiańskich wokół Rosji, celem wyzyskania ich przeciw Niemcom. Pansławizm uważał za największe zagrożenie dla ambitnych planów podboju wschodniej Europy.

Czech jest pilny a Polak głupi

Co ciekawe, choć polski ruch oporu dużo bardziej dawał się we znaki Niemcom niż czeski, to w 1942 r. twierdził: „Czech jest najbardziej niebezpieczny ze wszystkich Słowian, ponieważ jest pilny. Jest zdyscyplinowany porządny, bardziej mongoidalny niż słowiański”. Uważał ponadto każdego Czecha za urodzonego nacjonalistę, który podporządkowuje swoim interesom wszystkie inne zobowiązania. Tymczasem o Polakach mówiła tak: „Z Polakami mamy szczęście, że są leniwi i głupi, zarozumiali”. Kilka miesięcy później porównując Polaków i Czechów twierdził: „W polityce trzeba się odzwyczaić całkowicie od użycia słowa »gdyby«. Gdzie to też bylibyśmy dzisiaj »gdyby« Czesi byli obdarzenie nieco fantazją, a Polacy mieli nieco poczucia rzeczywistości i nieco więcej sumienności w pracy. Właśnie to, że Polak jest fantastą, a Czech wyłącznie myślącym o sprawach realnych, umożliwiło nam szybkie ułożenie według nowych zasad

stosunków w dawnych Czechach i w dawnej Polsce”.

Choć Polaków stawiał niżej w hierarchii narodów słowiańskich niż ich słowiańskich sąsiadów z południa, to stali oni i tak zdecydowanie wyżej w hierarchii niż Rosjanie. „W porównaniu z Rosją nawet Polska jest krajem cywilizowanym” – pisał Hitler. Polacy mieli według niego jeszcze tę zaletę w przeciwieństwie do Czechów czy Bułgarów, że nie angażowali się w ruch panslawistyczny a Rosjan traktowali jako wrogów. Wspomnianych Bułgarów nie znał i jedyne co go do nich przekonywało, to niemiecka dynastia rządząca tym krajem.

Do Polaków miał początkowo stosunek neutralny. Uważał, że Bismarck błędnie zakładał, że wystarczy Polaków zmusić do mówienia po niemiecku, żeby zrobić z nich Niemców. Nie popierał udziału Austriaków w walkach z powstańcami śląskimi, choć mówił o bandytyzmie polskich powstańców. Po zwycięstwie Polski w wojnie z bolszewikami był pełen uznania dla Józefa Piłsudskiego. Niechęć do Słowian jako takich Hitler nabył mieszkając w Wiedniu, ale potęgująca się w nim wrogość do Polaków, to czasy pobytu w Monachium. Zaważyła na tym również postawa pruskich sfer wojskowych i ziemiańskich. Sfery te, w przeciwieństwie do Hitlera, głosiły wprost wrogie Polsce poglądy od zarania odrodzenia Rzeczypospolitej, nie uznając nie tylko granic zachodnich Polski, ale w ogóle jej niepodległości.

Kiedy w 1930 r. wypominał Niemcom zwodnicze sympatie do ruchów wyzwoleniczych Burów czy Ormian, ze szczególnym rozwinięciem wątku polskich powstań, polskich liderów powstańczych i polskiego umiłowania wolności, co stało w sprzeczności z niemiecką racją stanu. Popierał porozumienie z Polską, ale ta go zawiodła. Analizując postawę Hitlera względem Polski zapominamy, że był on pierwszym po dwóch prezydentach i trzynastu kanclerzach Republiki Weimarskiej tym, który gotowy był do porozumienia z Polską licząc na wciągnięcie Polski do wojny przeciwko rosyjskim „podludziom”. Duże nadzieje Hitler wiązał z proniemieckim Józefem Beckiem. Hitlera ucieszył

również pucz Piłsudskiego, ponieważ uważał on, że znacznie osłabia on wpływy francuskie w Polsce.

W latach 20-tych Hitler i wyższe dowództwo niemieckie czuł respekt przed armią polską uważając ją za groźniejszą od radzieckiej. Dopiero pakt o nieagresji między Polską a ZSRR uznany został przez Niemców jako oznakę zapóźnienia WP względem Armii Czerwonej. Piotr Wandycz w 1978 r. w emigracyjnej „Niepodległości” poruszył wątek próby nawiązania kontaktu z Hitlerem jesienią 1930 roku. Piłsudski miał rzekomo naciskać na podpisanie na dekadę porozumienia o współpracy między obu państwami po tym jak naziści przejmą władzę w Niemczech. Ze względu na swój podeszły wiek apelował o szybką reakcję Hitlera, gdyż tylko dzięki autorytetowi jego samego da się taki pakt zawrzeć. Piłsudski był dobrej myśli postrzegając Hitlera zdecydowanie bardziej jako kompromisowego Austriaka niż zaborczego Prusaka.

Tymczasem Joseph Goebbels był niezadowolony z paktu z Polską a Rosenberg uważał, że Polskę należy zniszczyć a wejść w układ satelicki z Ukrainą. Zdecydowana większość otoczenia Führera była przeciwna traktowaniu Polski jako partnera. Brak uległości Polski w kwestii korytarza oraz jednoznaczne opowiedzenie się za wspólną krucjatą antykomunistyczną w ZSRR, Hitler uznał za swoją porażkę. Jeszcze gorzej zniósł brytyjskie gwarancje dla Polski, ponieważ przekreślały one szanse na pozyskanie Brytyjczyków do wojny z ZSRR. Poza tym Brytyjczycy byli jedną z nielicznych nacji, którą poważał i konfrontację z Londynem uważał za ostateczność. Postawę Polski z ostatnich dwóch lat przed napadem na nią uważał za irracjonalną. Polskę czynił odpowiedzialną za wybuch wojny i za zepsucie relacji niemiecko-brytyjskich

Mimo zawodu jaki sprawiła mu Polska aż do września 1939 roku, kiedy to osobiście obserwował działania frontowe w Polsce – nie wyzbył się wizji kadłubowej satelickiej Polski gotowej wesprzeć go w pogromie bolszewickim. Hitler miał być zaskoczony skalą obecności Żydów w Polsce oraz zacofania

cywilizacyjnego Polski. W efekcie uznał Polaków za niezdolnych do podołania ambitnym planom jakie przednimi stawiał. Do końca wojny, wbrew sugestiom otoczenia, był przeciwny próbom zjednywania Polaków do wsparcia Niemiec. Prof. Franciszek Ryszka podkreślał, że nazizm nie stworzył wrogości do Polaków od podstaw, lecz ją rozbudował i skutecznie rozprzestrzenił w całym niemieckim narodzie.

Rosyjscy podludzie

Myśląc o podboju Wschodu, Hitler miał na myśli przede wszystkim przestrzeń życiową na bezkresnych obszarach Rosji. Politykę na tym odcinku oprócz niego kreował jeszcze przede wszystkim czołowy ideolog nazizmu Alfred Rosenberg, który w latach dwudziestych był bardziej antyrosyjski niż Hitler, który wówczas był bardziej antybolszewikiem niż rusofobem. To Ludendorff, von Hindenburg czy von Seeckt ukierunkowali Hitlera w stronę poszukiwania na Wschodzie Lebensraumu, w ramach Ostpolitik. Wśród wschodnich Słowian nie robił narodowościowego rozróżnienia, Rosjan Ukraińców czy Białorusinów uważał za podludzi. ZSRR był według niego państwem kierowanym przez bolszewicko-żydowskich barbarzyńców, którego istnienie możliwe było dzięki ułomności Słowian.

Imponował mu rosyjski fanatyzm ideologiczny, pozwalający mu stawiać Rosjan jako „jedynych wielkich przeciwników Niemiec”. Słowianie mieli żyć krótko i rozmnażać się w sposób minimalny, dlatego nie przewidywano dla nich niczego poza antykoncepcją, aborcją i sterylizacją. W latach trzydziestych nazistowski przywódca pisząc o Rosji miał na myśli bolszewickie państwo, w którym stapiały się jego własne uprzedzenia z elementami ideologii imperialnej oraz antysemityzmu i antysławizm, które istniały w społeczeństwie niemieckim. Po ataku na ZSRR Niemcy dokonywali nie tylko masowych mordów na rosyjskiej czy białoruskiej ludności cywilnej i jeńcach radzieckich, ale również prowadzili wojnę kulturową. Jak podkreślał w 2006 roku historyk Jerzy W. Borejsza: „Nienawiść i pogarda do

wszystkiego co rosyjskie, dyktowane odgórnie, były bezmierne. Zakazano wykonywania utworów rosyjskich kompozytorów i autorów dramatycznych (...)”. Swoją drogą to ciekawe co dziś mówiłby Borejsza, gdyby żył, dowiadując się, że w Polsce zakazano utworów rosyjskich kompozytorów i pisarzy.

Śmieszne sto milionów Słowian

W sierpniu 1942 r. powiedział: „Pochłonimy albo usuniemy śmieszne sto milionów Słowian”. Miał tu na myśli przede wszystkim Rosjan, Ukraińców oraz Polaków, ponieważ nawet Czechów i Morawian stawiał wyżej tworząc tam protektorat. Z drugiej strony po udanym zamachu na Reinharda Heydricha groził oczyszczeniem Pragi z Czechów. Sprzymierzonym Bułgarom i Słowakom na czas wojny odpuścił, a Serbowie i Chorwaci mieli nieco łatwiej, bo nie znajdowali się na głównym kierunku ekspansji niemieckiej, który obejmował przede wszystkim ziemie zachodnich i wschodnich Słowian.

Zmienne w czasie opinie Hitlera dotyczące słowiańszczyzny to nie tylko efekt doraźnych potrzeb politycznych, ale również skutek jego powierzchownej i wybiórczej wiedzy o nich. Ta mizerna wiedza była jednak wystarczająca dla tego zręcznego manipulatora idei. Dziś zwłaszcza w Zachodniej Europie i Ameryce Północnej pamięta się Hitlerowi jego imperializm i antysemityzm, natomiast umyka tam niemal zupełnie jego antyślawizm. Choć Słowianami planował się zająć po wymordowaniu wszystkich Żydów na terytoriach, które kontrolował, to przecież nie czekał na taki bieg spraw tylko równolegle eksterminował Polaków, Rosjan, Ukraińców czy Białorusinów. I choć nie zdążył wymordować ich w planowanym wymiarze stu milionów, to i tak wydał wyrok na miliony z nich.

Autorstwo: Arkadiusz Miksa

Źródło: MyslPolska.info